№ 186. Łódź, Środa 9 lipca 1919 r. Rok II.

GŁOS POLSKI

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA:
Miesięcznie Mk. 5.50. Kwartalnie Mk. 16.50. Za odnożenie dopłaca się 50 fen. miesięcznie.
Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 6.50. Kwartalnie 19.50.
Cena numeru pojedyńczego 30 fen.

Redakcja i Administracja w Łodzi: Piotrkowska 106. Telefon 199.
Telefon w Warszawie 609.

Jak rządzą Rumuni na Pokuciu?

Kołomyja przed wejściem Rumunów.— Groza rzezi chłopskiej nad miastem. — Rumuni forytują Rusinów! — Ciężkie warunki życia narodowego.

Przyjścia Rumunów oczekiwali wszyscy mieszkańcy polscy Kołomyi, oraz całego powiatu kołomyjskiego i śniatyńskiego z gorączkową niecierpliwością. Dnia 20 maja bowiem Rusini kazali właścicielom domów kołomyjskich sporządzić spisy ludności i kartki z niemi umieścić w każdej kamienicy na widocznem miejscu. Jak się okazało później, miały to być kartki orjentacyjne dla chłopów, którzy po cofnięciu się wojsk ruskich winni byli wpaść do miasta i wymordować ludność polską.

To też w ostatnich dniach swego pobytu w Kołomyi Rusini organizowali gorączkowo bandy chłopskie w okolicy, które uzbrajali w karabiny i zaopatrywali w amunicję. Wiedząc o tem zamierzeniu, Rumuni przyspieszyli swój marsz, gdyż—jak nam opowiadali — gdyby byli spóźnili swoje przybycie do Kołomyi o parę godzin tylko, byłoby już po wszystkiem gdyż oburzone chłopstwo byłoby rzuciło się do masowej rzezi polaków.

Jeszcze przed wkroczeniem wojsk rumuńskich do Kołomyi, pojawił się nad miastem aeroplan rumuński, z którego, pilot rzucił parę garści kartek treści uspokajającej do ludności polskiej. Teraz dopiero wiedziano, że pomoc nadchodzi. Tymczasem ukraińcy uciekali na złamanie karku, naprzód komenda ich, a za nią żołnierze, którzy rzucili się na rabunek magazynów żydowskich.

W jednej chwili samorzutnie wystąpiła zbrojna organizacja polska, która przepłoszyła bandy ruskie, jakie miały iść na Kołomyję dla dokonania rzezi. Napróżno uwijali się po mieście i okolicy ruscy prowokatorzy, zaprzeczając temu, jakoby wojska rumuńskie były w marszu na Kołomyję, co wielce denerwowało ludność polską.

Tymczasem wojska rumuńskie wkroczyły do miasta dnia 25 maja, Wobec takiego obrotu rzeczy, chłopi ruscy zajęli wyczekujące stanowisko. Bandy zaś ich uzbrojone włóczyły się nadal po polach i drogach, czyniąc iluzorycznem wszelkie biezpieczeństwo życia i mienia.

Wobec tego władze rumuńskie zaczęły patrolować od Kolomyi do Stanisławowa, z czasem zaś utworzyły policję i żandarmerję, do której — niestety, przyjęto ludzi, którzy służyli w wojsku ruskiem. Np. żandarm masło w Czortkowie pełni obecnie funkcję żandarma w okupacji rumuńskiej.

Początkowo stosunek wojsk rumuńskich do Polaków zarysował się nader przyjaźnie. Rumuni oświadczyli, iż przybyli dla spacyfikowania kraju z ramienia koalicji, na zaproszenie rządu polskiego, a nie po to, aby go zajmować w imieniu króla Ferdynanda. Tymczasem fakty późniejsze wskazały na coś innego. Wedle zapowiedzi rumuńskich miał być w administracji powiatu przywrócony stan z przed 1 listopada ub. roku. Tymczasem Rumuni uznali terytorjum dwóch starostw jako okręg wyłącznie ruski.

Ponadto w Horodence nie dopuścili Rumuni p. Neumanna do objęcia urzędowania w starostwie.

Ruskich jeńców wojennych, oraz schwytanych chłopów, którzy brali udział w napadach band, puszczają na wolność, ale tatuują pieczątki na rękach.

Grożą przytem karą, gdyby taki tatuowany chłop został po raz drugi schwytany z bronią w ręku.

Internowanych zaś w Kosaczowie, obok Kołomyi, chłopów ruskich Rumuni po dwóch tygodniach wypuścili na wolność, skutkiem czego wywołali wśród całej ludności inteligentnej wrażenie, że celem ich przyjścia nie było aby bronić kraju. Bardzo wielu bowiem z tych wypuszczonych na wolność agituje teraz po wsiach, przyczem agitacja ich wydaje rezultaty, chłopi bowiem organizują się wojskowo poza plecyma Rumunów.

Od okupacji rumuńskiej nie wychodzi w Kołomyi ani jedno pismo polskie.

W ostatnich czasach otrzymali urzędnicy wezwanie do objęcia służby. W tym też celu odbył się szereg konferencyj generała Zadika z urzędnikami. I na nich wyszedł na jaw fakt smutny: podczas gdy bowiem Rusini bronili zażarcie swoich praw, Polakom brakło w tym względzie argumentów, a jeśli ich używali, to były one zbyt słabe. Dopiero jeden ze starorusinów, obecnych na zgromadzeniu, otworzył gen. Zadikowi oczy na to, kim są właściwie ukraińcy, a jako przykład zacytował pieczątkę gimnazjalną, której napis głosi: „Ukraińskie gimnazyum z ruskim językiem wykładowym". Gen Zadik zdumiał się, że Ukraińcy *mówią* po rusku nie po ukraińsku, jak ho zapewniano.

Wszelako największą trudnością w jakimkolwiek rorzwoju intenzywniejszym życia publicznego polskiego jest silny kordon wzdłuż linji demarkacyjnej.

Kordon wojskowy rumuński bowiem czymi liczne trudności przy przekraczaniu linji. O przepustki zaś bardzo trudno, tak że Polacy kołomyjscy wybierają się do Czerniowiec do gen. Zadika ze skargami i obszernem przedstawieniem tych dolegliwośdi. Między innemi bowiem w wielu miejscowościach powiatu kołomyjskiego są dotąd wójtami ci sami, którzy dopiekli do żywego ludności polskiej za czasów ruskich; tak samo ma się rzecz z ich zastępcami; n. p. w Zabłotowie urzęduje chłop w urzędzie gminnym, który siedział w kryminale. Słowem w urzędach gminnych panoszą się największe draby.

Ponadto zwrócić ma delegacja polska rumuńskiemu generałowi uwagę na to, że podczas gdy władze rumuńskie pozwoliły swobodnie rusinom na organizowanie się, nam tego prawa nię przyznają. Organizacya zaś ta może grozić niebezpieczeństwem nawet samym wojskom okupacyjnym rumuńskim.

Wreszcie delegacya polska zwróci uwagę na to, iż zgromadzenia ruskie odbywają się pomimo ogłoszenia stanu oblężenia na całem pokuciu. Wedle obowiązujących zaś zarządzeń wszelkie zgromadzenia są surowo zabronione, równie jak zgromadzenia uliczne i chodzenie po godz. 9 wieczorem, oraz przed godz. 6 6 rano.

Czy i o ile przedstawienia ludności polskiej odniosą skutek u władz rumuńskich, to nie jest do przewidzenia. Ludność bowiem powiatu kołomyjskiego jednomyślnie ogczuwa dwulicowość polityki rumuńskiej wobec ludności polskiej, mimo wprost przeciwnych zapewnień, głoszonych przez niektóre osobistości urzędowe rumuńskie. Nie do do uwierzenia jest bowiem, jakim cudem dotychczas znajduje się na wolności były komendant ruski Kołomyi, prof. gimn. Prymak, którego okrucieństwa, jakich dopuszczał się na internowanych, są powszechnie znane. A do wypuszczenia go na wolność wystarczała interwencya dwu zajadłych Polakożerców, dr. Chani i dr. Hrabara. Dowodów zaś ze strony polskiej Rumuni nawet słuchać nie chcą.

—o—

Tekst traktatu o plebiscycie na Śląsku.

Niemieckie pisma śląskie podają w dosłownem tłumaczeniu tekst traktatu pokojowego, dotyczący warunków i przepisów prawnych plebiscytu na Górnym Śląsku. Tekst ujęty jest w paragrafy następujące:

§ 1.

Najpóźniej w dni 15 po ratyfikacji przedwstępnego układu, muszą wojska i te władze niemieckie, które przewidziano w paragr. 2, komisja wymienić może, opuścić teren głosowania. Muszą one aż do ewakuacji zupełnej powstrzymać się od wszelkich rekwizycji pieniędzy lub żywności i w odpowiednim wymiarze zwrócić uwagę na interesy materjalne kraju.

W tymże okresie czasu rozwiązuje się rady robotnicze i żołnierskie w tymże kraju; wydala się również tych członków rad, którzy urodzili się w innych okolicach i są czynni jeszcze w dniu, gdy przepisy odnośne zaczną obowiązywać lub też jeżeli od dnia 1 marca r. 1919 czynności swych zaniechali.

Rozwiązuje się natychmiast wszystkie wojskowe i półwojskowe organizacje utworzone przez mieszkańców kraju. Te osoby, które nie pochodzą z terenu objętego plebiscytem, muszą kraj opuścić.

§ 2.

Obszar podlegający plebiscytowi oddaje się pod władze komisji międzynarodowej, składającej się z 4 członków, wyznaczonych przez Stany Zjednoczone, Francję, Anglję i Włochy. Zajęty on zostanie przez wojska ententy i państw sprzymierzonych. Rząd niemiecki zobowiązuje się transport ich do G. Śląska ułatwić.

§ 3.

Komisja posiada wszelkie kompetencje niemieckiej i pruskiej administracji z wyjątkiem ustawodawstwa lub podatków. Zresztą zajmuje miejsce administracji prowincjonalnej lub obwodu regencyjnego. Komisja posiada prawo do samodzielnej interpelacji swych pełnomocnictw, które jej powyższe przepisy nadają oraz wolno jej określić w jakich rozmiarach z tych pełnomocnictw zrobi użytek i w jakim stopniu pozostaną kompetencje istniejących władz.

Zmiany ustaw obowiązujących i przepisów podatkowych mogą być zaprowadzone tylko za zezwoleniem komisji. Komisja wykonuje władzę przy pomocy wojsk danych jej do dyspozycji oraz o ile uzna za konieczne przez policję utworzoną z krajowców.

Komisja musi natychmiast postarać się o obsadzenie miejsc opuszczonych przez urzędników niemieckich i o ile zajdzie potrzeba, wydawać zaraz rozkazy do opuszczenia posad i obsadzenia władz lokalnych. Uczyni ona wszystko, aby zabezpieczyć wolne, prawdziwe i tajne głosowanie.

Może ona zwłaszcza zarządzić wydalenie tych osób, które w jakikolwiek sposób próbowały popełnić przekupstwo lub też teroryzować wyborców.

Komisja ma prawo do uregulowania wszelkich kwestji, które mogą wyłonić się przy wykonywaniu owych przepisów. Wspierają ją doradcy techniczni, wybrani z miejscowej ludności.

Decyzje komisji zapadną większością głosów.

§ 4.

Głosowanie odbędzie się w czasie ustanowionym przez państwa koalicyjne i zaprzyjaźnione w czasie nie krótszym niż 6 i nie dłuższym nad 18 miesięcy od chwili objęcia urzędowania przez komisję.

Prawo głosowania mają wszystkie osoby bez różnicy płci, które wypełnią warunki następujące:

a) skończyły 20 rok życia w dniu 1 m stycznia w roku, w którym odbywa się głosowanie;

b) 1) urodzili się w obszarze plebiscytu;

2) mieszkają tamże od czasu ustanowionego przez komisję, który musi być przed 1 stycznia 1919 r.

3) wydaleni przez władzę niemiecką, którzy nie mogli pozostać na miejscu zamieszkania.

Polityczni przestępcy mają prawo do głosowania. Każdy głosuje w gminie, w której mieszka lub się urodził, jeżeli nie przebywa w obwodzie.

Wynik głosowania ogłasza się gminami podług większości głosów oddanych w gminie.

§ 5.

Po ukończeniu głosowania oddaje wynik każdej gminy komisja najgłówniejszym i najbliższym państwom koalicyjnym i sprzymierzonym, razem z obszernem sprawozdaniem o przeprowaozeniu głosowania oraz z propozycją linji, która ma być ustanowioną między Niemcami a Górnym Śląskiem odpowiednio do życzenia mieszkańców oraz położenia geograficznego i ekonomicznego.

§ 6.

Zaraz po ustanowieniu granicy przez główne państwa koalicyjne i sprzymierzone komisja zakomunikuje władzom niemieckim urzędowo, że mają rozpocząć znowu swą czynność administracyjną w obszarach przyznanych Niemcom. Wymienione władze muszą w ciągu miesiąca następującego temu urzędowemu wezwaniu uczynić zadość w sposób ustanowiony przez komisję. W tym samym czasie, w sposób ustanowiony przez komisję musi się postarać polski rząd o objęcie administracji tego obszaru, który uznany zostanie za polski.

Skoro administracja kraju w ten lub ów sposób przez władze polskie lub niemieckie zostanie zabezpieczona, kończą się pełnomocnictwa komisji. Koszty dla wojska i wydatki dla komisji tak za jej czynność urzędową jak i za administracje kraju pokrywa się z dochodów miejscowych.

—x—

W sprawie żydowskiej.

W numerze 42136 „Times" znajdujemy bardzo charakterystyczny list do redakcji p. W. Majdewicza, zawierający wiele ciekawych uwag, dotyczących międzynarodowej polityki żydowskiej w stosunku do Polski.

Przytaczamy go poniżej w całości

Zauważyłem, że żydzi zamieszkujący Anglję uważają dzień jutrzejszy za dzień żałoby aby w ten sposób wyrazić swój protest przeciw t. zw. okrucieństwom antyżydowskim w Polsce.

Podczas własnej swej działalności politycznej spotykałem się zawsze z uczciwym traktowaniem żydów, zamieszkujących Polskę i dlatego chciałbym dorzucić kilka słów w tej sprawie. Uważam, że żydzi zamieszkujący Anglję, nie powinni podżegać swemi wystąpieniami swych współwyznawców w Polsce i siać niezgodę w kraju, który po straszliwych latach wojny pracuje nad odbudową pokoju.

Żaden pożyteczny powód nie nakazuje tych manifestacji, przeciwnie mogą one zaszkodzić jeszcze tym z pośród polaków i polaków-żydów, którzy szukają porozumienia i zgody między temi dwoma odłamami społeczeństwa polskiego. Wiedzą przecież żydzi angielscy, że ten antagonizm w Polsce posiada jedynie przyczyny ekonomiczne.

Polska stoi na skraju ruiny ekonomicznej. Skuteczna pomoc ze strony koalicji nie nadeszła jeszcze. Uboższa ludność Polski przymiera głodem. Granice kraju są jeszcze nieustalone, groźba bolszewizmu i anarchja z powodu z niedostatecznym zaprowiantowaniem ludności doprowadzają ją do rozpaczy. Żydzi angielscy wiedzą, jak pochopnym elementem radykalnym są żydzi, i że trzy-czwarte lichwiarzy w Polsce to również żydzi.

Że podczas tak naprężonej sytuacji trudno zapobiec ekscesom i wylewom namiętności tłumu—to jasne i rząd angielski zrozumie to napewno. Kwestja polsko-żydowska jest najeżona trudnościami i bardzo skomplikowana. Jest to przytym sprawa wewnętrzna Polski i może być rozstrzygnięta nie inaczej jak drogą dobrej woli i wysiłku obydwu warstw społeczeństwa polskiego.

Stanowisko premjera polskiego pana Paderewskiego nie przedstawia żadnych wątpliwości co do jego dobrych chęci. Będzie on napewno ze wszystkich sił pracował nad zgodą i porozumieniem tych dwuch obozów. Nie ulega też wątpliwości że znaczna część społeczeństwa żydowskiego w Polsce chętnie ściśnie rękę,

która się do nich życzliwie wyciąga. Dla tego chciałbym przestrzec żydów, zamieszkujących Anglję, zeby wystąpieniami swemi nie burzyli pracy nad odbudową spokoju i zgody. Chciałbym też przypomnieć świeżą rezolucję, którą powziął Sejm polski w kwestji żydowskiej i zakończyć mój list słowami Paderewskiego.

Rząd polski zapewnia uroczyście, że ze wszystkich sił starać się będzie o unicestwienie wszelkich ekscesów anti-żydowskich i karać będzie wszelkie zamachy na mienie i życie żydów, zamieszkujących Polskę. Ma jednak nadzieję, że zarówno żydzi, zamieszkujący Polskę jak i państwa zagraniczne zmienią swe nader wrogie stanowisko względem polaków.

Z głębokim szacunkiem
W. Majdewicz,
sekretarz kom. polsk. w Londynie.

Niesłychana lekkomyślność rządu warszawskiego.

Zakupno amerykańskiego sprzętu wojennego udaremnione!

Niedawno doniosły pisma w jak nieprawdopodobny wprost sposób amerykanie palą samochody, rowery i inny sprzęt wojenny, który pozostał im z przeprowadzonej demobilizacji. Obowiązkiem rządu polskiego jest natychmiast zakupić co się jeszcze da dla naszej armji.

Obecnie dowiadujemy się, że o zakupno tego sprzętu wojennego, już od dawna prowadziło starania Polskie Towarz. handlowe w Krakowie, wielomiljonowe zrzeszenie handlowe.

Towarzystwo to wysłało do Francji rzeczoznawców, postarało się o 200-miljonową bankową akredytywę i zawarło z zarządem amerykańskiego demobilu umowę na zakupno ogromnej partji tego materjału wojennego.

Że było z czego wybierać, najlepiej świadczy cyfra; szacunkowa wartość amerykańskiego demobilu dochodziła do siedmiu miljonów franków! Jakoż wybrano mnóstwo najpotrzebniejszych dla naszego państwa artykułów. Amerykanie szli Towarzystwu we wszystkiem na rękę, umówiono ceny najniższe, warunki wypłaty najkorzystniejsze. Osobne pociągi, codziennie jeden; miały odwozić wprost do Polski zakupione towary i sprzęty.

Niestety zrobiono rachunek bez gospodarza. Zapomniano, że rządzi nami — Warszawa. — Wśród niezliczonych władz, które w nieprawdopodobnie krótkim czasie zdołała wydać ze siebie ta nasza centrala istnieje i urzęduje w Paryżu t. zw. Sekcja ekonomiczna, której zadaniem jest czuwać bacznie nad zagranicznym handlem młodego państwa, aby snać, umiejętnego pozbawiony steru, na niebezpieczne jakieś nie zboczył bezdroża.

Gdy przyszła pora pierwszych transportów, Sekcja ekonomiczna zaczęła stawiać Polskiemu Towarzystwu Handlowemu najrozmaitsze trudności i to trudności formalnej czysto natury, np. zażądała zmiany w tekście legitymacyjnych papierów, które rzekomo nie dość wyraźnie określały zakres handlowych upoważnień Towarzystwa i t. p. Wynik ostateczny był taki, że wyznaczony dla rozpoczęcia transportów termin minął, z czego skorzystali amerykanie, aby zrzucić się z interesu. Wybuchł bowiem w międzyczasie konflikt z rządem francuskim, który zmusił zarząd demobilu do bezwarunkowego zakończenia rozsprzedaży z dniem 30 czerwca. Jedynie poznańczycy, jako niezależni od Warszawy, zdołali wywieźć jeszcze w terminie kilkomiljonową partję towaru. — Wielką część rozebrały inne państwa, resztę amerykanie zniszczyli.

Nie podobna jedynie zrozumieć przy pomocy zwykłej logiki stanowiska polskiego rządu, który nie mając własnych fabryk, a olbrzymie chwilowo zapotrzebowanie, kupować będzie musiał te same automobile, kolejki, broń, buty po cenie dwa lub trzy razy wyższej, niż ta, jaką byłby zapłacił na wielkiej światowej wyprzedaży.

Oto próbka, jedna z tysiąca, jak rządzi się w młodem polskiem państwie.

Obrady Sejmu.

(Sesja pierwsza, posiedzenie 73).

Dalszy ciąg debatów rolnych.

Na wczorajszym posiedzeniu przed przystąpieniem do porządku dziennego w kwestji formalnej zgłosił się p. Poniatowski, który oświadczył, że związek posłów ludowych odwołuje się do izby, aby głosowaniem imiennym chciała rozstrzygnąć, czy ma być przeprowadzone

ściślejsze głosowanie nad onegdajszym wnioskiem

usuwające wszelkie wątpliwości.

Marszałek uważa wniosek o ponowne głosowanie za dopuszczalny, jeżeli nikt nie zaoponuje.

P. Głąbiński imieniem swego klubu sprzeciwia się wnioskowi.

P. Daszyński postawił wniosek o reasumację uchwały.

Marszałek uważa ten wniosek za dopuszczalny dopiero po skończeniu głosowania nad sprawą rolną i przystępuje do głosowania nad wnioskiem ks. Sędzimira.

Na wniosek p. Korfantego ma się odbyć imienne głosowanie nad pierwszą częścią tego wniosku. Po dłuższej dyskusji formalnej i 5-minutowej przerwie p. Bardel cofa swój poprzedni wniosek o otwarcie dyskusji i zgłasza wniosek następującej treści: Wniosek ks. Sędzimira odsyła się ponownie do komisji rolnej z poleceniem przedłożenia Sejmowi sprawozdania w ciągu 24 godzin.

W głosowaniu znaczną większość przyjęto ten wniosek.

Następnie odbyło się głosowanie nad artykułami 7—16 włącznie. Artykuły te po części w imiennych głosowaniach z kilkunastu zmianami przyjęto. Wśród przyjętych rezolucji znajduje się także rezolucja p. Daszyńskiego, wedle której wprowadzenie w życie zasad reformy rolnej należy wyłącznie do państwa polskiego i żadna intencja zewnętrzna obcopaństwowa nie może mieć decydującego wpływu na układ własności rolnej w Polsce. Dalej znajduje się też rezolucja p. ks. Dziennickiego, wzywająca rząd, aby w celu wykonania artykułu 4 d) i e) tyczącego się dóbr kościelnych, będących obecnie w posiadaniu kościoła katolickiego i dóbr zabranych przez byłe rządy zaborcze, wszedł niezwłocznie w porozumienie ze stolicą apostolską, aby dobra te przeszły w posiadanie państwa polskiego wzamian za uregulowanie uposażenia duchowieństwa i instytucji kościelnych.

Sejm rozpatrywał następnie równocześnie 2 wnioski nagłe, wniosek p. Ziemięckiego i tow. w sprawie

zachowania policji wobec tłumu robotników z robót publicznych

i wniosek nagły ZNL. w sprawie manifestacji bezrobotnych 3 lipca.

Minister spraw wewnętrznych Wojciechowski, oświadczył, że omawiane tu pożałowania godne zajścia są skutkiem

występnej agitacji,

wyzyskania nędzy ludu spowodowanej długą wojną dla celów politycznych przeciw powstającej Polsce. Minister opiera swoje twierdzenie na wiadomościach, które posiada i nie trzeba dodawać, że głównym

sprawcą tych rozruchów była partja komunistyczna.

Mówca musi stwierdzić, że żaden z rządów zaborczych nie zrobił tyle dla robotników i nie współczuł tak z nędzą robotników, jak rząd polski. Ponieważ chodzi o przestępstwa wyrażające się w agitacji komunistycznej, celem bezstronnego osądzenia oddał minister sprawę do rąk prokuratorowi. Za działalnością wymierzoną przeciwko Państwu Polskiemu kryje się ręka obca,

ręka Grenzschutzu, który opiekuje się agitacją komunistyczną. -

Odpowiedzialność za krew przelaną spada na sprawców tych manifestacji. (Głosy: Tak jest. Huczne brawa).

Pos. Barlicki wnosi o otwarcie dyskusji nad oświadczeniem ministra na jutrzejszym posiedzeniu.

Pos. Korfanty zgadza się na to z tem, ażeby równocześnie odbyła się dyskusja i nad wnioskiem ZLN. W głosowaniu nagłość obu wniosków uchwalono.

Dyskusję postanowiono przeprowadzić na jutrzejszym posiedzeniu, które odbędzie się o godz. 4 po poł.

Kryzys rolny w Sejmie.

Do porozumienia jeszcze nie doszło. Demonstracje posłów ludowych. Odroczenie sesji sejmowej? Żądanie ustąpienia marszałka Sejmu.

Warszawa, 8 lipca. (Telefonem). Od wczesnego ranka toczyły się posiedzenia poszczególnych komisji sejmowych, **które przerwano o godzinie 11-ej ze względu na wyznaczone na czas ten posiedzenie konwentu senjorów. Narady konwentu senjorów trwały do godziny 2-ej.** Pomimo starań socjalistów, którzy starali się przeforsować zarządzenie tajnego głosow... imiennego wywoływaniem listy nazwisk poselskich nad wnioskiem posła Daszyńskiego, które to stanowisko znalazło również poparcie w sferach rządowych, **do porozumienia nie doszło.**

W dniu wczorajszym **posłowie ludowi nie zjawili się na posiedzenie komisji rolnej** oraz innych komisji w celach demonstracyjnych. Wśród elementów radykalniejszych ludowców pojawiła się **koncepcja odroczenia sesji sejmowych tak aby Sejm zebrał się jeszcze raz jeden tylko mianowicie jedynie dla ratyfikacji traktatu pokojowego.** Ludowcy **mają również zażądać usunięcia marszałka Trąmpczyńskiego**

W państwach centralnych.

I. Niemcy.

Żałoba z powodu pokoju.

Nauen, 8 lipca. (PAT.) Radjo warszaw Ze źródeł niemieckich. Episkopat prusk ogłosił na dzień 6 lipca żałobę z powodu podpisania traktatu pokojowego.

Projekt konstytucji niemieckiej.

Berlin, 8 lipca. (PAT). Radjo pozn. Zgromadzenie narodowe w Weimarze przyjęło w drugim i trzecim czytaniu projekt ustawy konstytucyjnej. Przedyskutowano punkt 5 i 6 odnoszący się do administracji i rządu. Dłuższa dyskusja wywiązała się nad sprawą odwoływania się do woli narodu (Volksreferendum). Partje prawicowe dopatrywały się w tym utrudnień w ustawodawstwie, podczas gdy niezawiśli domagali się jeszcze dalej idącego referendum, aniżeli to, które zostało zaprojektowane. Ostatecznie przyjęto projekt w redakcji rządowej.

Strajk kolejarzy w Niemczech.

Rząd wezwał pomocy wojska. Robotnicy podpalili urządzenia kolejowe.

BERLIN, 8 lipca. (PAT). Radjo poznańsk. **Wojska niemieckie otrzymały polecenie przywrócenia komunikacji w kraju, obsadzenia różnych stacji oraz zniewolenia kolejarzy przymusowo do pracy.** Nadchodzą wiadomości o różnych wykroczeniach. W obwodzi hanowerskim kolejarze poustawiali w różnych punktach wagony, uniemożliwiając w ten sposób wszelki ruch pociągów. Dworzec w Hanowerze obsadziły wojska. Spartakusowcy urządzili zamach na ważny punkt węzłowy Bebra. Wzniecono pożar w kilku-pociągach naładowanych benzolem. Ogień prędko rozszerzył się. Przyczem spłonęło kilkaset wagonów z towarami. Równocześnie zaczęło się plądrowanie, które zdaje się było zorganizowane. Z miasta Cassel wysłano wojska do Bebry.

W Berlinie sytuacja strajkowa jeszcze nie zmieniona.

Podjęcie ruchu kolejowego w Niemczech.

Nauen, 8 lipca. (PAT.) Radjo pozn. We Frankfurcie nad Menem i w Darmstadzie służba kolejowa powróciła do pracy. Ruch kolejowy będzie mógł być zwolna podjęty.

Ordery i tytuły przywrócono w Prusach.

Komisja konstytucyjna pruskiego Zgromadzenia Narodowego w Berlinie zniosła zakaz noszenia orderów i tytułów. Za zniesieniem zakazu głosowali także socjaliści większości.

Pisma berlińskie podają, że przywrócenie orderów i tytułów w Prusiech uchwalono z powodu ogromnego niezadowolenia licznej rzeszy urzędników i uczonych niemieckich, wreszcie utytułowanych rodzin i stwierdzają, że nawet republikańscy Niemcy bez orderów i tytułów żyć nie potrafią.

Pruski minister wojny Reinhardt zapowiedział pruskiej konstytuancie, że wkrótce wprowadzone będą w Prusiech nowe żelazne krzyże i nowe medale czerwonego krzyża.

Dlaczego Niemcy przegrali wojnę?

Paryż, 7 lipca. (PAT). Radjo warsz. Z Berna. Odpowiadając na wywody „Courier de Baviere“, który przypisuje porażkę Niemiec propagandzie socjalistycznej, pewien oficer bawarski na łamach „Münchener Post“, że armja niemiecka wycieńczona 4-letnią wojną, nie jest w stanie podnieść się. Nawet gwałtowna ofenzywa z wiosny 1918 r. nie była w stanie zmienić przekonania żadnego oficera co do tego, że wojska niemieckie nie są już tym czym były.

Kontrofenzywa Focha wyraźnie do-... oficerom i żołnierzom, że każdy dzień zbliża ich do ostatecznego i nieuniknionego pogromu. Wojsko czyniło nadludzkie wysiłki, nie stało im jednak nerwów. Zawieszenie broni uratowało nas od panicznej ucieczki.

Powiadają nam, że wrogowie nasi znosili takie same cierpienia jak my. Nie jest to ściśle. Francuzi, którzy przechodzili najcięższe doświadczenia, od czasu do czasu znajdowali chwilkę wytchnienia dzięki amerykanom. **Wytrzymałość anglików przeszła wszystko.** Amerykanie wbrew przewidywaniom naszego sztabu generalnego, który ich nie doceniał, byli w pełni sił fizycznych i moralnych.

Słowem stało się to, co się stać musiało. Od sierpnia 1918 r. wróg przewyższał nas pod każdym względem. Są granice, których przekroczyć nie jest w stanie żadna wola ludzka, ani żaden naród. Na tych granicach załamała się nasza siła i załamałaby się ona znów, gdybyśmy politycznie byli zmuszeni do wykonania podobnego zadania.

Strejk na Górnym Śląsku.

Morawska Ostrawa, 8 lipca. (PAT). Czes.-słow. B. P. donosi z Wrocławia, że na Górnym Śląsku wybuchł znów strejk powszechny w zagłębiu węglowym. Przedewszystkiem w Równiku żądania górników mają niewątpliwie charakter polityczny.

II. Austrja.

Dlaczego wstrzymano pokój z Austrją?

Zmienione zostaną klauzule finansowe. Włochy same zawrą traktat z Astrją.

Wiedeń, 8 lipca. (W. B. K.). Powstrzymanie wreczenia warunków pokojowych dla Austrji niemieckiej nastąpiło podobno z powodu noty austryjackiej po której zmieniony zostanie cały szereg warunków finansowych. Włochy zapewniły sobie swobodę ruchu na przyszłość i możność zawierania traktatu z Austrją niemiecką.

Echa spisku komunistycznego w Wiedniu.

Nauen, 8 lipca. (PAT). Radjo pozn. Wiedeński dziennik „Der Neue Tag“ donosi, że według znalezionych dokumentów komuniści węgierscy wraz z komunistami wiedeńskiemi przygotowali plan opanowania części Wiednia. Na Bank Gasse mieścił się wielki skład granatów ręcznych i zapasy dynamitu, jako też dokładny plan obsadzenia poszczególnych części Wiednia.

Agitacja komunistyczna w Wiedniu.

Morawska Ostrawa, 8 lipca. (PAT.) Cz. sł. B. P. donosi z Wiednia. „Neue Wiener Tageblatt“ dowiaduje się z dobrze poinformowanego źródła, że były madjarski komisarz ludowy dr. Kunfy bawił przez dłuższy czas we Wiedniu, ażeby z polecenia Beli Kuna zbadać sytuację na miejscu. Kunfy miał za zadanie skonstatować czy Wiedeń dojrzał już do przewrotu komunistycznego i czy koalicja nosi się z zamiarem podjęcia większej akcji wojskowej przeciw madjarom. Przed swoim wyjazdem opowiadał Kunfy w gronie swoich przyjaciół, że bolszewizm dotąd nie zapuścił we Wiedniu korzeni, wobec tego rząd budapesztenski będzie musiał ze zdwojoną energją popierać agitację komunistyczną w niemieckiej Austrji, żeby osiągnąć rezultaty. Kunfy oświadczył, że rząd madjarski przyjął z zadowoleniem do wiadomości relację, iż nie może być mowy o jakiejkolwiek poważniejszej akcji wojskowej koalicji przeciw węgrom.

Walka na dwa fronty.

I. Na wschodzie.

Komunikat naczelnego sztabu generalnego.

z d. 8 lipca.

Front galicyjsko-wołyński.

W odcinku Rafałówki zajęliśmy po zaciętej walce miejscowość Warasz, Połonnę, Zabłocie i stację kolejową Rafałówkę, biorąc jeńców i kilka składów kolejowych z nieuszkodzonymi parowozami.

W Galicji bez zmiany.

Front poleski.

Akcja nasza w dalszym ciągu rozwija się pomyślnie. Oddziały nasze zajęły Bogdanówkę, Łopczę i Porochońsk. Patrole dotarły do Stolina, na południe od Łunińca.

Front litewsko-białoruski.

Ataki bolszewickie na odcinku Święcian odparto. Wysunięte oddziały nasze na linję kolejową Mołodeczno — Połock zmusiły pod Bucławiem do poddania się jadący koleją eszalon bolszewicki w sile 400 ludzi.

W zast. szefa sztabu generalnego
Haller pułk.

Ukraińcy uciekają bez walk.

Lwów, 8 lipca. (W. B. K.). Wedle ostatnich wiadomości z frontu ukraińskiego sytuacja strategiczna przedstawia się nader pomyślnie. Po zajęciu Strypy wojska nasze w wielu miejscach nie napotykały na opór wroga i posuwały się bez walki naprzód. Wiele oddziałów ukraińskich porozbiegało się na wszystkie strony, nie widząc wcale odwrotu.

Ogromne łupy wojenne w Stanisławowie.

Korespondent „Gazety Wieczornej" podaje wywiad ze sferami wojskowymi, tyczący się łupów wojennych, jakie zdobyła armja polska w Stanisławowie.

Ogółem wzięliśmy, podają autentyczne informacje, przeszło 70 dział, 40 karabinów maszynowych, a prócz tego ośm ręcznych karabinów maszynowych, wyrobu angielskiego, do których obsługi potrzeba tylko jednego żołnierza.

Karabinów zwyczajnych rozmaitych systemów wzięliśmy około 10 tysięcy sztuk. Do tego zabraliśmy całe mnóstwo amunicji, a mianowicie, amunicji artyleryjskiej kilkanaście wagonów, nabojów karabinowych parę wagonów, kompletne warsztaty techniczne automobilowe, urządzenie telefonu bezdrutowego, trzy kompletne elektrownie wojskowe, kolosalne zapasy gum części składowych, wreszcie odzyskaliśmy zapakowane w trzystu skrzyniach, zrabowane przez Ukraińców laboratorjum naukowe z Dublan.

Również park kolejowy dostał się w nasze ręce wprost imponujący, a mianowicie: parowozów około 50, wagonów do tysiąca, wreszcie cały wagon amerykańskich lin konopnych — przyczem zważyć należy, że wartość jednej liny oceniają znawcy na conajmniej 8 tysiące koron. Ponadto dostało się nam parę wagonów mundurów, bielizny i butów wojskowych.

W zapasach żywności Ukraińcy pozostawili w Stanisławowie około 120 wagonów cukru, 2 wagony wina, na każdej zaś stacji na linji stanisławowskiej po parę cystern nafty, wreszcie znaczne ilości w magazynie kolejowym: świec, zapałek, konserw kawowych, oraz około dwu wagonów mąki.

Związek między ofensywą bolszewicką i ukraińską.

Lwów, 8 lipca. (W. B. K.). Wyjaśnia się ścisły związek między ostatnią ofensywą bolszewicką na całym froncie a ruchami armji w Galicji. Po swym powodzeniu w drugiej połowie czerwca ukraińcy głosili pompatyczne wieści o zupełnym rozbiciu armji polskiej, rozproszeniu wojska polskiego i t. d. Bolszewicy, chcąc skorzystać z sytuacji, uwierzyli pogłoskom i rozpoczęli wspólnie ofensywę. W ten sposób, mimo niedojścia do porozumienia między Grekowem a bolszewikami, obie armje miały się wzajemnie wspomagać na przeciwległych skrzydłach.

Konflikt między Petlurą a Grekowem

Pierwszy chce się porozumieć z bolszewikami, drugi za wszelką cenę chce odbić Galicję.

Lwów, 8 lipca. (W. B. K.). Wedle ostatnich wiadomości z Ukrainy Petlura czyni starania do formalnego porozumienia się z bolszewikami. Na tym tle wybuchł ostry konflikt między Grekowym, dowódcą siły zbrojnej zachodniej Ukrainy i Petlurą. Ten ostatni przerwał wszelki dowóz amunicji, którą dawniej zasilał wojska, operujące w Galicji wschodniej przeciw polakom. Grekow jednak ze swej strony pragnie doprowadzić do zgody z rządem Petlury i nawet daje swoje wojsko z Galicji do walki przeciw bolszewikom pod warunkiem, że po uporaniu się z sowiecką władzą petlurowcy ruszą z nimi by odbić Galicję wschodnią aż do Sanu.

Lwów, 8 lipca. (W. B. K.). Wedle zeznań osób przybyłych z Ukrainy, generał Szygajew, dowódca bolszewicki operujący nad morzem Czarnym koło Odesy, pogodził się z hetmanem ukraińskim Petlurą, któremu ofiarował miejsce w utworzonym przez siebie gabinecie.

Obecnie Petlura przyjął propozycję i chciał połączyć oba rządy ukraińskie. Wobec jednak gwałtownego oporu reszty członków rządu Petlury zamiary te spełzły na niczym.

Lwów, 8 lipca. (W. B. K.). Mimo formalnego stanu wojny między ukraińcami Grekowa i bolszewikami wciąż daje się stwierdzać wzajemne porozumienie pojedyńczych oddziałów jednej i drugiej armji. Były nawet wypadki, że przy przypadkowym spotkaniu jednego skrzydła Grekowa z południowym skrzydłem bolszewików stojący przeciw sobie żołnierze obu armji entuzjastycznie się witali.

Powstanie włościjan przeciw ukraińcom i bolszewikom.

Lwów, 8 lipca. (W. B. K.). Dochodzą tu wiadomości, że na Ukrainie w okolicach Jampola i Płoskirowa wybuchły zbrojne powstania włościjańskie tak przeciwko bolszewikom jak i wojskom Petlury. Na czele tego ruchu stać ma podobno jakiś polski oficer, którego zorganizowane siły zbrojne dochodzą do cyfry 15,000 ludzi.

II. Na zachodzie.

Komunikat polski (Poznańskie).

Komunikat głównego dowództwa z dnia 8 lipca.

Grupa północna:

W nocy ożywiona działalność artylerji niemieckiej i miotaczy min, zwłaszcza pod Płonkowem, Płonkowkiem i Nowym Dworem. Odparto atak nieprzyjacielski na Ofelję, poparty ogniem min. Zresztą bez zmiany.

Grupa zachodnia:

Nagół spokojnie.

Grupa południowa:

Pod Schowami i Zmyśloną Parzynowską utarczki z silnymi patrolami nieprzyjacielskimi. Zmyśloną Parzynowską i Mirków ostrzeliwała artylerja niemiecka.

Wroczyński, generał-podporucznik
szef sztabu.

Niemcy przeciw walkom w Poznańskiem.

WARSZAWA, 8 lipca. (PAT). — Niemiecka rada ludowa i inne organizacje niemców poznańskich zwróciły się do rządu niemieckiego z żądaniem natychmiastowego zaprzestania walk z polakami i wycofania Grenschutzu z frontu poznańskiego. Odnośne rezolucje przesłano na ręce rządu polskiego.

Toruń przechodzi 12 b. m. w ręce polskie.

Płock, 8 lipca. (PAT). Korespondent „Kurjera Płockiego" z Lipna donosi: Dowiaduję się z wiarogodnego źródła, że w Toruniu sformował się nowy zarząd miasta z dr. Janowskim na czele. Organizuje on milicję, złożoną z 1,000 osób, gdyż od 12 b. m. Toruń ma przejść pod władzę państwa polskiego. Do tej też daty niemcy wypłacili urzędnikom państwowym pensje.

Rozruchy w Katowicach.

Katowice, 8 lipca. (PAT). Z powodu prowokacji Grenschutzu, przygotowującego opór przeciwko obsadzeniu Górnego Śląska, przyszło tu w niedzielę do krwawych rozruchów. Podczas niemieckich wieców protestujących, ludność polska dawała wyraz swoim uczuciom. Z tego powodu żołnierze Grenschutzu i policja użyły broni, przyczem zraniono i zabito kilka osób.

Polacy w „państwie gdańskiem".

Wiedeń, 8 lipca. „Gazeta Gdańska" rozpisuje się o sytuacji polaków w wolnem państwie gdańskiem i wzywa do jednolitego występowania. „Państwo Gdańsk" liczyć będzie ogółem 360 tysięcy mieszkańców, a w liczbie tej według urzędowej pruskiej statystyki znajduje się tylko 13,500 polaków. W rzeczywistości jest tam conajmniej 70 tysięcy polaków.

Berliński „Vorwärts" polemizuje z „Gazetą Gdańską" rezykując twierdzenie, że wymieniona liczba 70 tysięcy polaków obejmuje właściwie Kaszuby, którzy nic z polskością nie mają wspólnego (?!), a których polacy chcą zaanektować (?). „Vorwärts" zapowiada, że niemcy okażą tolerancję nietylko polakom, ale także kaszubom i zagwarantują im także religijne i narodowe prawa.

Akcja wojenna w Rosji.

Ofenzywa litwinów przeciw bolszewikom.

Postępy gen Zukauskasa. Dzwinsk padnie niezadługo Stosunki w armji bolszewickiej. Odbudowa Litwy.

„The New Jork Herald" zamieszcza następującą korespondencję telegraficzną z Kowna:

Generał Zukauskas rozpoczął z armją litewską, liczącą 25.000 ludzi, ofenzywę przeciw bolszewikom, którzy zajęli silne pozycje niedaleko Dźwińska na starej linji bojowej z pierwszego okresu wojny. Posuwa się ta armja szybko naprzód dzięki temu w rękach bolszewickich pozostała jeszcze tylko mała część Litwy.

Kampanja generała Zukauskasa jest dalszym ciągiem wyprawy majowej, podczas której oswobodził aż Rygę. Spodziewają się szybkiego upadku Dźwińska, największego miasta w tej części Rosji.

Szeregi bolszewickie podczas ostatnich walk zostały bardzo przerzedzone, pozostały jednak ich najlepsze oddziały złożone z łotyszów i chińczyków, których liczba znacznie przewyższa ilość litwinów. Dalsze postępy armji gen. Zukauskasa zostały zahamowane jedynie wskutek braku ekwipunku żołnierskiego.

Gen. Zukauskas zapewnia, że gdyby dostarczono mu ubrania i obuwia, mógłby wystawić armję stutysięczną. Okolice, w których toczą się walki, są zupełnie zniszczone. Mąka i żywność z Ameryki zostaje dostarczana armji, skoro tylko drogi i mosty ulegają naprawie.

Zaprowiantowanie wskutek przeszkód technicznych odbywa się bardzo powoli i gen. Zukauskas orzekł, że nie zajmie Dźwińska, dopóki, nie będzie można dostarczyć żywności jego mieszkańcom.

Opowiada on że wojskami bolszewickiemi dowodzą doświadczeni dawni oficerowie rosyjscy, których pogróżkami zmuszano do wstępowania w szeregi bolszewickie. Przy każdym z nich prawie można znaleźć specjalnego emisarjusza bolszewickiego, czuwającego nad jego działalnością.

Przegraną przepłacają ci oficerowie nieraz życiem, a w razie dezercji, mszczą się bolszewicy na ich rodzinach.

Podobno zabito przeszło 300-u oficerów rosyjskich, a między niemi generała Andrejewa, aby ukarać ich śmiercią za zwycięstwa odnoszone przez przeciwników.

Bolszewicy niszczą w straszliwy sposób zasiewy i wykopują niedojrzałe kartofle. Mieszkańcy Dźwińska jedzą chleb, zawierający 50% żyta, resztę kartofli, trawy i t. p. domieszek. To też w miejscowościach, zajętych przez czerwoną armję grozi ludności śmierć głodowa.

Odbudowanie oswobodzonych miejscowości odbywać się może bardzo powoli. Rolnicy nie mogą uprawiać roli z powodu braku koni, które zostały zarekwirowane przez bolszewików lub wyginęły z głodu. Fabryki zostały zrujnowane i mieszkańcy wyrabiają niezbędne materjały na odzież na ręcznych warsztatach. Korzystne rezultaty zeprowiantowania ludności przez Amerykę okazały się głównie na dzieciach. Zorganizowano kuchnie, w których karmią dzieci pożywną zupą, sporządzoną z mąki pszennej, tłuszczu, ryżu, cukru i kakao.

Bolszewicy chcą zniszczyć Petersburg.

Uczynią to na wypadek zdobycia stolicy przez ententę. Stosunki w mieście i armji.

(Tel. wł. „Gł, Pol.")

Kopenhaga 8 lipca. Z Helsingforsu donoszą, iż główny sowjet petersburski otrzymał z Moskwy rozkaz by zaniechano ewakuacji maszyn i fabryk. Wystarczy jeśli się wywiezie części najważniejsze a resztę zepsuje. Rozkaz dalej stwierdza, iż na wypadek zbliżenia się ententy do Petersburga należy wysadzić w powietrze stacje kolejowe oraz miejską elektrownię.

Oficerowie bolszewiccy na zasadzie zakazu Trockiego nie mają prawa noszenia żadnej broni.

W mieście brak środków żywności. Funt chleba razowego kosztuje 50 rb; funt masła 200 rb; papieros 2 rb; kwarta mleka 22 rb.

Zwycięstwo bolszewików nad finlandczykami.

(Tel. wł. „Gł. Pol.")

Londyn, Do „Daily Telegraph" donoszą ze Sztokholmu: Ochotnicy finlandscy ponieśli poważną klęskę pod Vitele. Sztab komunikuje, iż armja południowa zajęła nowe pozycje na północ od tej miejscowości, opuściwszy Tulo.

W bitwie przyjmowało udział czternaście statków, w tym kilka krążowników.

Na północy bolszewicy zaatakowali wieś Mielnicę. Pragną oni okrążyć armję finlandską.

LONDYN, Korespondent „Times" telegrafuje z Abo: Sytuacja na froncie finlandskim nosi charakter niezwykle poważny. Widoczne jest, iż bolszewicy pragną zaatakować wszystkiemi siłami, gdyż w ciągu ostatnich dni wzmocnili oni znacznie swe siły. W przygatowaniach do ofensywy przyjmują wielki udział czerwone gwardje finlandskie.

Armja bolszewicka liczy 40,000 niemców.

(Tel. wł. „Gł. Pol.").

Kopenhaga, 8 lipca. Z Helsingforsu donoszą do pism tutejszych, iż armja bolszewicka, zgromadzona obecnie przeciw wojskom adm. Kołczaka liczy 40,000 niemców z pośród jeńców wojenych z obozów rosyjskich.

Katastrofalne położenie armji bolszewickiej.

Lwów, 8 lipca. (W. B. K.). Dochodzą tu wieści o **katastrofalnym wprost położeniu armji bolszewickiej**. Liczne zbrojne oddziały wojskowe domagają się urlopu na lato. Rozpoczęcie zaczepnych działań przeciw armji Kołczaka miało być dokonane pod groźbą niebezpieczeństwa wewnątrz. Starano się utrzymać w jakiej takiej dyscyplinie armje robotniczo-włościjańskie.

Po podpisaniu traktatu.

I. Ratyfikacja.

Ratyfikacja pokoju przez Amerykę.

Paryż, 8 lipca. (PAT). Radjo pozn. Donoszą do dziennika „Matin" z Nowego Jorku, że traktat z Niemcami będzie przedłożony senatowi amerykańskiemu we czwartek. Opinja publiczna Francji z naprężeniem oczekuje zatwierdzenia przez senat amerykański umowy zapewniającej Francji pomoc Ameryki i Anglji na wypadek napaści ze strny Niemiec. Jeżeli senat amerykański nie zatwierdzi tej umowy, to tym samym upada umowa z Anglją.

Sposób ratyfikacji.

Nauen, 8 lipca. (PAT). Radjo pozn. Przewodniczący delegacji niemieckiej w w Wersalu, von Lessner wystosował w sobotę na ręce p. Clemenceau note, w której powiada, że jeżeli rządy sprzymierzone chcą ratyfikować układ pokojowy bez protokułu i osobnej umowy, to niemcy nie mają również nic przeciw temu, a w takim razie należałoby sporządzić wspólny dokument ratyfikacyjny i dla układu i dla protokułu. Rządy ententy odpowiedziały, że zgadzają się na tę propozycję.

Pierwsza ratyfikacja pokoju.

Nauen, 8 lipca. (PAT.) Radjo pozn. Komisja państw związkowych w Weimarze

ratyfikowała układ pokojowy. Prezydent ministrów Bauer we środę uzasadni konieczność ratyfikowania traktatu. Minister spraw zagranicznych Mueller przemawiać będzie w konstytuancie we czwartek na temat położenia politycznego.

II Sprawy polskie.

Szczegóły traktatu z Polską.

Polska nie będzie podlegała kontroli mocarstw. Prawa niemców w Polsce.

(Tel. wł. „Głosu Polskiego").

WIEDEŃ, 8 lipca. „New York Herald" pisze o traktacie z Polską:

W sprawie Polski wyjaśniono, że w żadnym razie nie będzie podlegała kontroli mocarstw, lecz bezwarunkowo opiece Ligi Narodów. Wyjaśniono, że przywileje, z których cieszyć się mają obywatele Polski pochodzenia niemieckiego, **tyczą się jedynie mieszkańców tych ziem, które zostały świeżo do państwa polskiego przyłączone, a stanowiły dawne terytorjum niemieckie. Niemcy z innych dzielnic z przywilejów tych korzystać nie będą.**

Umiędzynarodowienie Wisły.

„Matin" z dn. 2 b. m. potwierdza kursujące u nas od dłuższego czasu pogłoski o internacjonalizacji Wisły w swej relacji o traktacie podpisanym przez ententę i pp. Paderewskiego i Dmowskiego:

„W innym rozdziale traktatu rozpatrywane są zasady przyszłych ekonomicznych i handlowych stosunków z Polską. Rozdział ten zawiera artykuł, który prawdopodobnie **wywoła bolesne na Polakach wrażenie, gdyż nadaje on Wiśle, ściśle wewnętrznej polskiej rzece, charakter międzynarodowy".**

Prawa mniejszości w Polsce.

(Tel. wł. „Gł. Pol.")

Wiedeń, 8 lipca. Z otrzymanych tu pism francuskich i angielskich wynika, iż ententa, dając pp. Paderewskiemu i Dmowskiemu do podpisu statut uznania Polski z klauzulą o mniejszościach narodowych wraz z tym wręczyła im list, w którym znajduje się usprawiedliwienie mieszania się wielkich mocarstw w wewnętrzne sprawy państwa sprzymierzonego. Z licznych przytoczonych argumentów pierwszy powołuje się na przeszłość. Nie zdarza się to po raz pierwszy, że wielkie mocarstwa, tworząc nowe państwo, rozciągają nad nim kontrolę. Znamiennym przykładem jest kongres berliński, a wysokim autorytetem, na który powołuje się p. Clemenceau jest książę Bismark.

Dowiadujemy się więc, że podczas tworzenia państwa serbskiego Bismark wypowiedział się za obroną mniejszości serbskiej, nadmieniając, że Niemcy zawsze występować będą w obronie tolerancji religijnej. Podobne wypadki miały również miejsce podczas tworzenia państwa rumuńskiego i czarnogórskiego. (Tysiącoletnia kultura polska w takim towarzystwie! — prz. Red.)

Inne argumenty są zaczerpnięte z zasad Wilsona, a mianowicie, że wielkie mocarstwa mogą być opiekunami mniejszych. Należy zawsze występować w obronie uciśnionych, trzeba więc zaopiekować się izraelitami, biorąc pod uwagę stosunki, panujące w Polsce pomiędzy polakami a żydami zgodnie z posiadanym przez ententę w tej sprawie materjałem.

Gwarancje mniejszości narodowych a zysk terytorjalny.

Sprawozdawca kongresowy „Kurjera Warszawskiego" p. H. Korab-Kucharzewski, pisząc o podpisaniu przez delegatów Polski traktatu w sprawie mniejszości narodowych, uważa, iż inaczej nie mogli oni uczynić.

Za cenę tego kompromisu delegacja polska zdobyła dla ojczyzny Lwów i Wilno, którychby inaczej nigdy nie otrzymała.

Przeciwnicy przyłączenia do Polski pewnych mniejszości narodowych pozbawieni są teraz najbardziej ważkich argumentów, gdyż prawa tych mniejszości zagwarantowała konwencja międzynarodowa.

Pierwotny projekt opiewał nawet, że mniejszości narodowe, mieszkające na terytorjum polskiem, **podlegać będą bezpośredniej opiece Ligi narodów.** Obecnie sprawa przedstawia się inaczej. Dziś nie pewna kategorja obywateli polskich, lecz tylko pewne paragrafy konstytucji polskiej otrzymają gwarancję międzynarodową.

Swoboda i prawa mniejszości gwarantowane będą bezpośrednio jedynie przez konstytucję polską, której pewne paragrafy ogłoszone zostaną, jako nie ulegające zmianie.

III. Z różnych stron.

Nowy przewodniczący deleg. niem. w Wersalu.

Paryż, 8 lipca. (PAT) Radjo pozn. Von Lessner oświadczył sekretarzowi konferencji pokojowej, że rząd niemiecki wyznaczył go na przywódcę delegacji niemieckiej w Wersalu po wyjeździe p. Haniela.

Lloyd George o pokoju.

Paryż, 8 lipca. (PAT.) Havas. Wyciąg z mowy wygłoszonej przez Lloyda Georga w izbie gmin: Szczęśliwy jestem, że nadszedł moment, sprzyjający odbudowaniu Szlezwiku i Holszteina i poćwiartowanej w celu nasycenia zachłannego apetytu autokratyzmu austrjackiego, pruskiego i rosyjskiego Polski. Traktat ten da możność sztandarowi Polski znów powiewać nad wolnym narodem zjednoczonem. Musimy dzielnie bronić tego kraju już przez samo jego położenie geograficzne pomiędzy Niemcami, którym wyrwano zdobycz, a Rosją, której losy jeszcze nie są znane.

Weźmy naprz. wolne miasto Gdańsk gwałtem przyłączone do królestwa Pruskiego, a które nigdy nie powinno było należeć do Niemiec. Wolność jego odbudowaliśmy. Jednakże, oile niesprawiedliwością byłoby poddać ludność polską jarzmu niemieckiemu, o tyle nie można oddawać ludności niemieckiej pod władzę polaków.

Prezes ministrów jak najkategoryczniej sprzeciwia oddaniu ludności niemieckiej pod władzę Polski i dodaje, że sami polacy pierwsi będą zato wdzięczni.

W Rjece.

Wiedeń, 8 lipca. (W. B. K.). Według dzienników wiedeńskich w Rjece przyszło do starć między francuzami i ludnością miejscową.

Paryż, 8 lipca. (P. A. T.). Radjo warsz. Delegacja królestwa serbsko-horwacko-słoweńskiego przesłała Clemenceau protest przeciwko stanowi rzeczy powstałemu w Rjece.

Niezawisłość Mezopotamji i Arabji.

Berlin, 8 lipca. (PAT). Radjo pozn. Pisma niemieckie przynoszą wiadomość o istnieniu tajnego układu między Edwardem Greyem a najbardziej wpływowym komitetem egipskim w sprawie poręczenia zupełnej niezawisłości Mezopotamji i Arabji. Aresztowani niedawno przez władze tureckie delegaci egipscy są członkami tego komitetu.

Wiadomości bieżące.

Sprawy szkolne.

W poniedziałek odbyło się posiedzenie Rady szkolnej okręgowej m. Łodzi, na którym między innemi załatwiono: w kwestji minimum dzieci w każdym oddziale przyjęto do wiadomości, iż w myśl dekretu o obowiązku szkolnym z dnia 7 lutego 1919 r. art. 3, minimum dzieci szkolnych w powszechnych szkołach wynosić będzie na oddział 40. W razie mniejszej ilości oddział podlega skasowaniu.

Wybrano do komisji powszechnego nauczania z pośród członków Rady szkolnej okręgowej 2 przedstawicieli.

Z uniwersytetu w Poznaniu.

Na wydziale prawnym przy Poznańskim uniwersytecie otwarte będą od jesieni b. r. wszystkie semestry. Okres studjów prawniczych trwać będzie 3 lata. Najbliższy rok szkolny liczyć będzie wyjątkowo 3 semestry. Początek semestru jest 29 września.

Z wydziału zaprowiantowania miasta.

Onegdaj nadeszło dla miasta 8 wagonów ryżu, 6 wagonów ziemniaków, 7 wagonów cukru 2 wagony węgla, w sobotę zaś 5 wagonów ziemniaków, wczoraj nic. Kooperatywy otrzymały już zaległości cukru za okres 105.

Kolonje letnie.

Staraniem naczelnika policji, Zbrożka, zostanie około 300 dzieci funkcjonarjuszów policji umieszczonych na kolonjach letnich w domach, zaofiarowanych na ten cel przez p. Ludwika Heincla w Łagiewnikach.

Podział odzieży amerykańskiej.

W sobotę w magistracie odbyło się posiedzenie Komisji podziału odzieży amerykaśnkiej. Przewodniczył inż. Ulicki. Na posiedzeniu podzielono dyżury pomiędzy instytucje dla wykonanie rozpakowania i spisu odzieży, co uskutecznią delegaci różnych instytucji. Rozpakowanie 388 otrzymanych bel z odzieżą rozpoczęto wczoraj.

O wyrób świec.

Kilku przemysłowców miejscowych poczyniło starania o zezwolenie na wyrób świec, co pozwala oczekiwać w najbliższej przyszłości obniżenia ceny na ten artykuł.

Ze szpitala fundacji małż. Poznańskich.

W dniu 6 b. m. odbyło się roczne zebranie zarządu szpitala fund. małż. Poznańskich. Zatwierdzono sprawozdanie za rok 1918, z którego wynika, że w ciągu roku leczyło się w szpitalu 1672 chorych bez różnicy wyznania, a w czem kobiet 868, mężczyzn 804. Z liczby tej wyzdrowiało lub wypisano z powodu polepszenia zdrowia 669 kobiet i 660 mężczyzn, razem 1359; zmarło kobiet 99, mężczyzn 95, razem 194, w tem 34 wypadki, w których chorzy dostarczeni byli do szpitala w stanie agonji; przeciętna śmiertelność 1:10,4. Pozostało w szpitalu na 1 stycznia 1919 r. 70 kobiet i 49 mężczyzn, razem 119. Chorzy ci przebyli dni szpitalnych 45.978, przeciętnie każdy chory był w szpitalu 27 i pół dnia.

Dochody szpitala stanowiły: wpływy kuracyjne 255.411 mk., ofiary 2.837 mk., wpływy z procentów 38.615 mk., różne przychody 660 m., ogólem 297.523.

Wydatki ogólem wynosiły 348.865 m., w czem na żywność wydatkowano 176150 mk., na medykamenty i środki opatrunkowe 43879 mk. i w. in. Deficyt za 1918 r. wynosi 51340 mk., który wraz z deficytem 1917 r. uczyni 77.451 mk.

Zebranie lokatorów.

Zapowiedziane na sobotę zebranie lokatorów zgromadziło w sali Geyera przeszło 2000 osób, w tej liczbie znaczną ilość kamieniczników z pobliskiego Górnego Rynku i Chojen. W dobrze zrozumianym interesie własnym starała się owa garstka wraz z obałamuconemi przez siebie, a nieuświadomionemi jednostkami — do zebrania nie dopuścić. Prezydjum istotnie zniewolone zostało odłożyć zgromadzenie do dnia następnego.

W niedzielę o godz. 10 min. 30 zagaił zebranie oraz przewodniczył obyw. Supiński, poczem prezes komitetu organizacyjnego związku ob. Stachnik zapoznał zebranych z wytycznemi związku.

Ob. Sawicki konstatuje, iż obecna ustawa nie ukróca samowoli kamieniczników, lecz niejako ją sankcjonuje. W czerwcu bowiem 1914 roku ceny mieszkań były mocno wygórowane, co uwzględniając, rząd Moraczewskiego czynsz o 20 proc. obniżył. Zorganizowanym kamienicznikom przeciwstawić należy karne szeregi zrzeszonych uświadomionych lokatorów. Również znaczną podwyżkę komornego za sklepy robotnicy poczują pośrednio na swej skurze, ponieważ właściciele sklepów postarają się zwyżkę cen na produkty odbić różnicę ceny za komorne.

Ob. Mrówka prowokująco atakuje przedmówców, za co zostaje przez obecnych wygwizdany.

Ob. Sawicki, nawiązując do wystąpienia Mrówki, zaznacza, że organizujący się związek apolityczny, wszelkim tendencjom na tle politycznym, lub wyznaniowym ostro przeciwstawiać się będzie.

W końcu zebrani podpisali memorjał, który przez specjalną delegację zostanie wręczony marszałkowi Sejmu Ustawodawczego i która przedstawi żądania pp. ministrom spraw wewnętrznych, pracy i opieki społecznej.

Podwyżka pensji dla personelu tanich kuchni.

Na skutek wniosku komitetu tanich kuchni zapadła uchwała Rady Miejskiej w sprawie podwyższenia wynagrodzenia pesonelowi tanich kuchen ludowych o 40 proc. Podwyżka ta liczy się wstecz od dnia 1 kwietnia i będzie wypłacona kuchniom za kwiecień i maj już w dniach najbliższych, za czerwiec zaś doliczoną będzie do ogólnej sumy zapomóg.

Ziemniaki na paszę.

Ponieważ ziemniaki, otrzymane obecnie, ze względu na spóźnioną porę roku, już nie są tak dobrego gatunku jak poprzednio, gdyż nader szybko się psują i nie są zdatne do użycia na pożywienie dla ludzi, lecz na paszę, przeto magistrat postanowił tego rodzaju ziemniaki sprzedawać po niższej cenie, a mianowicie po 10 mk. za korzec.

Teatr Polski.

„Osiołek" — lekka komedja w 3 akt. Caillavet'a i Flers'a ukaże się we czwartek dnia 10 b. m. Teatr dokłada starań aby premiera wypadła jaknajlepiej.

Z powodu zmian repertuarowych w warszawskich teatrach miejskich, występy p. H. Gromnickiej są odłożone aż do powtórnego ogłoszenia.

Ze sportu.

—x—

Liga Sportowa m. Łodzi urządza w dniu 15 sierpnia r. b. na placu sportowym w Helenowie dzień sportu i wzywa Towarzystwa sportowe do zakomunikowania nazwisk swych zapaśników do następujących zapasów:

1) bieg 100 metrowy, 2) bieg 400-metrowy, 3) bieg 1608 metr (1 ang. mila), 4) bieg pocztowo-olimpijski 800 metr. (100—200—400—100), 5) skok o tyczce, 6) skoki wzdłuż z rozbiegiem, 7) skok wzwyż z rozbiegiem, 8) skok wzwyż z miejsca, 9) rzut dyskiem, 10) rzut kulą, 11) rzut oszczepem, 12) bieg kolarzy-turystów 4 tysiące metrów (10 okrążeń), 13) gra w piłkę nożną.

Uwaga: nr. nr. 2, 5, 6, 9 i 10 stanowią pięciobój. Zwycięzcy otrzymują nagrody. Udział w zawodach mogą brać tylko te kluby, które należą do Ligi; towarzystwa zaś, które do Ligi nie należą, a chcą brać udział w zawodach mogą do niej zgłosić swój akces do 1 sierpnia r. b.

O szczegółach i zapisach sztartujących informuje sekretarz Ligi p. Stanisław Kowalski, Łódź, Konstantynowska 26.

—o—

Z Pabjanic.

—o—

Wczoraj od samego rana gdy na targowisko pabjanickie zjechali, jak zwykle, okoliczni włościanie celem sprzedaży produktów żywnościowych, spotkała ich niemiła niespodzianka.

Otóż magistrat wydał onegdaj nowy cennik na produkty te i — co dziwniejsza — umiał zmusić wszystkich do przestrzegania swych nakazów.

Tak więc masło nabywali pabjanicznie po bajecznej cenie 10 marek za

Warszawa.

—x—

Echa krwawego czwartku.

(w) Wydział prasowy ministerstwa spraw wewnętrznych komunikuje, że sprawa zajść w dniu 3 b. m. przekazana jest urzędowi prokuratorskiemu do przeprowadzenia śledztwa.

Zebranie organizacyjne polskiego towarzystwa gazowniczego.

(w) Dnia 5 lipca w Warszawie odbyło się organizacyjne zebranie polskiego towarzystwa gazowniczego, na którym to zebraniu wybrano zarząd i komisję rewizyjną. Do zarządu obrano p. Henryka Grohmana z Łodzi, wiceprezesami pp. Wilhelma Hordliczkę z Łodzi i Władysława Braunsteina z Warszawy. Pozatem do zarządu weszli Władysław Kościelski z Wielkopolski, hr. Kazimierz Kwilecki, inż. Konrad Bilewicz z Tomaszowa, Teofil Kujawski z Lublina, inż. Czesław Świerczewski, dyrektor gazowni z Łodzi, dr, Englich, dyrektor banku spółek zarobkowych w Poznaniu i Dawid Tempel z Łodzi. Do komisji rewizyjnej weszli pp. Hoffman, dyrektor banku spółek zarobkowych w Warszawie, Oskar Daube z Łodzi, inż. Mieczysław Zeifert, dyrektor gazowni w Krakowie, inż. St. Gielg, wicedyrektor tow. ubezpieczeń „Polonja" i Paweł Karski, dyrektor warszawskiej gazowni.

Towarzystwo to w Łodzi na początku działalności swej założyło fabrykę papy dachowej, Pozatem przygotowuje ono cały szereg projektów budowy gazowni w kraju.

—o—

kwartę, jaja po 4 mrk. mendel, ser po 1 mrk. funt, mleko po 70 fen. litr, jagody 1 mrk. litr, mięso od 2—3 i pół mrk., tłuszcz od 5—6 mrk., kartofle 36 marek za korzec.

Paskarze wiejscy wygrażają się, iż wobec takiego ich „wyzysku" zemszczą się okropnie na pabjaniczanach i — zamarynują produkty w domu.

Ostatnie wiadomości.

—x—

Sąd nad Wilhelmem.

Wilhelm przygotowuje się do podróży.

Telegramy z Amerongen donoszą, że ekscesarz niemiecki pouiszczał rozmaite należytości i wogóle przygotowuje się do wyjazdu. Nie wiadomo jednakże, jaki ma być cel jego podróży.

Kompetencje trybunału w sprawie Wilhelma.

Morawska Ostrawa, 8 lipca. (PAT). Cz.-słow. B. P. z Londynu. Według „Daily Chronicle" trybunał, który będzie sądził Wilhelma, otrzymał wolną rękę w wymiarze kary, chociażby to był wyrok śmierci.

O los Wilhelma.

Praga, 8 lipca. (PAT). Cz.-słow. B. P. donosi z Rotterdamu. Jak słychać, niemiecka cesarzowa zwróciła się do królowej holenderskiej z prośbą, ażeby interwenjowała u króla angielskiego i u angielskiego rządu w tym kierunku, ażeby ententa nie obstawała przy wydaniu cesarza Wilhelma. Mimo to panuje przekonanie, że państwa ententy nie zmienią swego stanowiska w tej sprawie.

Kara śmierci na Wilhelma II.

LJON, 8 czerwca (PAT.) Radjo pozn. Oświadczenie Llyoda Georga na czwartkowem posiedzeniu izby gmin, że były cesarz Wilhelm będzie sądzony w Londynie i że w razie udowodnienia mu zbrodni, o które go ogólnie posądzają **zostanie skazany na karę śmierci**, polegało na porozumieniu, jakie osiągnięto w ubiegłym tygodniu na radzie 4-ch. W kołach ententy liczą się z możliwością, że Holandja da odmowną odpowiedź na żądanie Anglji w sprawie wydania Wilhelma.

Kto będzie wydany koalicji?

Praga, 8 lipca. (PAT.) Cz. sł. B. P. donosi, „Huetteldorfer Zeitung" dowiaduje się z neutralnego źródła, że lista osób, które mają być wydane koalicji, zawiera 160 nazwisk. Prócz Wilhelma i byłego kronprinca mają być wydani Hindenburg, Ludendorff, Falkenhayn, Einem, Herlinger, Kluck, Mackensen, Liman von Sanders, Falkenhausen, były gubernator Belgji i generał von Heinrich. Koalicja domaga się następujących wyższych oficerów marynarki: Tripitza, Capellea, Schera, Muetzego i hr. Dohna komendanta „Mewy", oraz 53 komendantów łodzi podwodnych. Z mężów stanu i polityków niemieckich mają być wydani m. i. Bethmann-Hollweg, Jagow i Helferich.

Zjednoczenie Rosji i Węgier.

PRAGA, 8 lipca. (PAT). Cz. słow. B. P. donosi ze Sztokholmu. Delegacja rządu madjarskiego, która bawi obecnie w Moskwie, pertraktuje z Leninem **w sprawie zjednoczenia obu republik.** Delegacja zwróciła się do Lenina z prośbą o finansową pomoc dla Węgier. Lenin oświadczył, że nie może wgrom dać austrjackich pieniędzy, ale w najbliższym czasie przyśle rządowi madjarskiemu większą kwotę we francuskich i angielskich banknotach

Balonem przez Atlantyk.

Berlin, 8 lipca. (PAT). Radjo pozn. Balon do sterowania nr. 44 dokonawszy lotu nad Atlantykiem bez asysty okrętów pomocniczych opuścił się na Long Island po 108 godzinach i 12 minutach drogi.

—o—

Giełda warszawska.

Ruble carskie 114.25—114.75
Korony 53.90
Franki 274.00—276.00
Szterlingi 82.00—82.25

Med. Dentiste E. FUCHS
przyjmuje osobiście od 11—1 i od 5—7.
Nawrot 4.

Dr. RUBINSTEIN
willa BAGATELA. 788

Dom Handlowo-Ekspedycyjny
Finkenstein, Heyman i S-ka
Łódź, Krótka № 5
zawiadamia o wznowieniu czynności komorowych na pograniczach.
Filje: Warszawa, Częstochowa, Sosnowiec, **Gdańsk**, Pr. Herby, Szczakowa, Kattowice.
Reprezentacje: Zuerich, Paryż, Wiedeń, Berlin, Kraków, Poznań.
Asekuracja transportów. Własne składy.

Licytacje przymusowe.
W czwartek, dnia 10-go lipca 1919 roku, odbędą się następujące licytacje za gotówkę:
Między godz. 9 — 2 po poł.
Przy ul. Piotrkowskiej 25 — tualeta, Zawadzkiej 32 lustro, Południowej 18 — lustro, kredens; Dzielnej 5 — biurko; № 50 — szafa, biurko, stół, № 22 — kasa ogniotrwała, kredens, otomana; Składowej 12 — szafa; Krótkiej 10 — biurko.
Miedzy godz. 2 — 4 popoł.
Przy ul. Kilińskiego 50 — umywalka; N.-Targowej 26. lustro; Konstantynowskiej 38 — lustro; Długiej 31 — szafa; Wólczańskiej 52 — 2 szafy, Passaż-Szulca 41 — kredens; Zakątnej 62 — lustro.
Miejski Urząd Sekwestracyjny

Dr. H. Różaner
Choroby skórne i weneryczne. Przyjmuje od 5—8 wiecz.
Dzielna № 9. 314-3

Dr. L. Prybulski
Choroby skórne, wenerycz ne, moczopłciowe i niemoc płciowa.
Godz. przyjęć od 9—2 i 4½—8 w. dla pań od 5—6.
Zawadzka № 1, róg Piotrk. 9313—151—1

Pierwszy transport szwajcarskich towarów
Madapalamy od 3.75.
Batysty, Płótna — od 7.—
Woale, Etaminy, Markizety — od 8.25
Bluzki haftowane od 34.--
Koszule damskie haftowane od 31.50
Chustki haftowane tuz. 22.--
R. Margulies, ul. Piotrkowska № 92, sklep frontowy
UWAGA: Dziś nadeszły kolorowe materjały.

Dr. S. Kantor
Specjalista chorób wenerycznych, skórnych i dróg moczopłciowych (niemoc płciowa). Leczenie promieniami Röntgena i światłem.
Piotrkowska № 144, róg Ewangelickiej.
Godziny przyjęcia: 9 — 2 rano 6—8 po poł. Dla pań od 5—6 p.p. 575—39

Przeróbka lamp gazowych
na elektryczne i odwrotnie. Załatwianie inst. gazow. i elektryczn. Reparacja maszynek gazowych.
Skład lamp i przyborów gazowych i elektrycznych 182-10
SZMALEWICZ, ul. Południowa 8

INSTYTUT ELEKTROLECZNICZY
przy lecznicy **„UNITAS", Pusta № 19**
— pod kierunkiem Dr. N. Goldbluma. —
Elektryzacja, d'Arsonwalizacja, Diathermia, kąpiele elektryczne, wodne, czterokomorowe i inne.
— Godziny przyjęć: od 10—11 rano i od 6—7 wiecz. — 24

Dr. med. B. MINTZ
b. lekarz uniw. kliniki akuszeryjno-ginekologicznej prof. Jordana w Krakowie.
Akuszerja i chor. kobiece.
Nowy Rynek 6.
Przyjmuje od 9-11 i od 4—3 pp

100 wagonów DRZEWA SUCHEGO opałowego nabędzie 797—3
Dom Handlowo-Komisowy
S. Beilińskiego i S-ka, Al. Kościuszki 17. Tel. 285.

MARGOT
64 Piotrkowska 64
Nadeszły z Wiednia
PŁASZCZE
jedwabne i nieprzemakalne,
Szlafroki „Gejsza"
w dużym wyborze!

Koncesjonowane
Biuro próśb i tłumaczeń Mieczysława Weinberga
w Łodzi, Piotrkowska № 39
wykonywa wszelkiego rodzaju podania do władz cywilnych, sądowych, wojskowych i t. p.; wypełnia sumiennie tłumaczenia statutów, aktów oraz różne przepisywania na maszynie. 788—1

Etamina szwajcarska po mk. **12.50** arsz. lub **10.—** łok. 654-5
Batyst szwajcarski po mk. **8.50** arsz. lub **7.—** łok.
Batyst kolorowy francuski po mk. **12.50** arsz. lub **10.—** łok.
jest do nabycia Piotrkowska 20, front, I-e piętro

Lecznica Lekarzy Specjalistów.
Piotrkowska № 17, drugie podwórze.
9—10 choroby oczu codziennie . . . **Dr. Garliński**
10—11 choroby wewnętrzne codziennie **Dr. Magdzicki**
11—12 chor. wener. i skórne codzien. **Dr. Dubkiewicz**
11—12 choroby kobiece codziennie . . **Dr. Lutowski**
12—1 chor. wewn. i dziec. (płuc i serca) **Dr. Osiecki**
12—1 chor. kobiece i chirurg. codz. **Dr. Artyfikiewicz**
1—2 chor. skórne i weneryczne codz. **Dr. Skusiewicz**
1—2 choroby nerwowe środa i piątek . Dr. Mittelstaedt
2—3 choroby kobiece i chirurgiczne codziennie **Dr. Marx**
2—3 choroby oczu. . . . . . . **Dr. Michalski**
3—4 chor. skórne i wener. codzien. **Dr. Sławowczyk**
3—4 choroby wewnętrzne i dzieci codziennie **Dr. Ickel**
3—4 ch. chirurg., uszu, gardła i nosa codz. **Dr. H. Goldberg**
5—6 ch. kobiece poniedz., środa, piątek **Dr. Goldenberg**
UWAGI: 1) Lecznica otwarta codzień prócz świąt;
2) Porada 3 mk. Operacja i opatrunki wszelkiego rodzaju—od umowy. 4035—26

Wielki wybór różnych **MEBLI** nowych i używanych tanio do nabycia tylko 676—1 **Piotrkowska № 18.**

MYDŁO
№ 1 — 3 mk. № 2 częstochowskie — 4 mk., szare mydło — mk. 5.50 oraz wszelkie przybory do prania po cenach fabrycznych u **Druckera, Średnia 2.** 779—3

Baczność!
Otworzoną została mechaniczna fabryka, która przyjmuje do szycia **trykoty, bieliznę, sienniki, owijaki** oraz **kołdry** w większych ilościach.
Zachodnia 68, lewa oficyna, parter.

Ostatnia nowość! Wielki wybór!
Etaminy — batystów 801—2
oraz haftów po cenach najniższych
Flatto, Piotrkowska 7, w podwórzu, I e p., m. 18.

Bieliznę damską, męską i dziecinną po szukuje skłep komisowy **Art. Keila, Pabjanice, Zamkowa № 17.**

Różne rusztowania, deski okute, kozły małe i duże, **drabiny, drąg** oraz **skrzynie do wapna** do sprzedania.
RUDOLF KELICH
ul. Kilińskiego (Widzewska) № 122.

Ważne dla fabryk stolarskich
Wiertarka (Bormaszyna), Wyrówniarka (abricht) Gryzarka (fremaszyna) Szlifiernia, szyna i transmisja — **do sprzedania.** — Wiadomość: Wschodnia 28, Skład mebli. 783—2

GĘSI
z okolic Kalisza i Sieradza dostarczać możemy w większych ilościach na zamówienia.
Zgłoszenia: Nowe Chojny, Myśliwska 13. K, Kotebski.

Skład resztek Dzielna 84 (poprz. ofic. I piętro)
wyprzedaje po sezonie szwajcarskie **batysty, etaminy, kretony** po cenach najtańszych
Tiule po Mk. 7
Posiadamy także wełniane i sukienne towary na damskie i męskie ubiory, wełny na bluzki i suknie.
Towary najlepszych gatunków. 619-1

Maturzystka udziela lekcji w zakresie gimnazjalnym; przygotowuje do egzaminów poprawkowych i wstępnych. Wiadomość: Wólczańska 62. m. 5

Psy (rasa) wilki
Tanio do sprzedania u ogrodnika Piotrkowska 311. 651-3

Drożdże najlepszych gatunków codziennie świeże, po cenach fabrycznych.
Kutner, Zgierska 14.

Wyniedziele **zginął pies** maści ciemno-żółtej, niedużej, wabi się „Kaprys". Odprowadzić za wynagrodzeniem na Długą 21 m. 32.

Ogłoszenia drobne.

A. A. A. A. A. Sukno „Gerkules" najmocniejszy w noszeniu, na ubrania towar okazyjnie w resztkach bardzo tanio do nabycia; również rozmaite resztki na bluzki, bieliznę i inne. Wyprzedaż za pół ceny w mieszkaniu M. Bryla, Piotrkowska № 56, w podwórzu, prawa oficyna, II wejście. 813—1

A. A. Meble różne wyprzedam tanio: łóżka, materace, szafy, bieliźniarkę, otomanę, kredens, stół, krzesła, tremo, garnitur salonowy, długi gabinetowy gramofon. Piotrkowska № 261, m. 4, II piętr, front. 713—6

A. Zaraz wyprzedam tanio łóżka materac, szafy, bieliźniarkę, lustra, otomanę, stół, krzesła, biurko, fotel, stół biurowy prasa, szafa do książek, stolik karciany, etażerki, zegar, komodę, słupki. Piotrkowska 223-3 I p. front. 7 4—6

A. Łóżka, szafy, stoły, krzesła, otomany, biurka — sprzedaje najtaniej. Piotrkowska № 101, Korczak 579—8

A. Potrzebna inteligentna samotna sklepowa-gospodyni. Kaucji 500 mk. Ogrodowa 20, pralnia. 800—1

Do sprzedania stojący zegar firmy Gustaw Bekier, cena 1000 mk. Wiadomość: ul. Kilińskiego 90, u stróża. 762—2

Dom o 6 mieszkaniach, z ogrodem do sprzedania. Nowe Chojny, Tkacka 14. 798—2

Fortepian Kraala, mandolina, garniturek kryty i lustro do sprzedania. Południowa 2, stróż wskaże. 307—5

Fortepian amerykański Steinwaya, Blüthnera — sprzedam. Sienkiewicza 25, m. 4, od 3—6. 765—2

Francuskiego gruntownie udziela absolwentka „Cours de lethres" (Dijon). Taleśnikówna. Pasaż Szulca 6, od 1—3. 512—6

Francuskiego języka udzielam gruntownie. Pańska 100, m. 10, Bayéure. 771—1

Garnitur eleganckich mebli salonowych oraz różne drobiazgi do sprzedania. Piotrkowska 132, m. 82, w podwórzu. Zastać można od 12—7. 766—4

Kucharka-służąca przyjmie zajęcie zaraz. Wiadomość: Ks. B. Radechowski, Zelów, pow. Łask. 708—1

Komplety! Całkowita matematyka, fizyka i języki. Ceny przystępne. Początek zajęć 15 lipca. Oferty do „Głosu" sub „W. N." 775—3

Kupuję różne resztki. Płacę najwyższe ceny, byle dobry materjał. Kilińskiego 40 m. 10, front, II piętro. 313—18

Lokal do wynajęcia 13×10 i pół z przyległym pokojem i elektrycz. oświetleniem, na warsztat lub przedsiębiorstwo. Juljusza 19, róg Nawrot. 799—2

Łóżka żelazne, materace, umywalnie, wózki, kołyski, aluminowe, emaljowane naczynia kuchenne. Sienkiewicza 25. 764—3

Ładny pokój stołowy do sprzedania z powodu wyjazdu. Długa 107, wiadomość u portjera. 749—3

Maszynę do szycia „Singera" i szafę sprzedam. Wólczańska 137 m. 41. 694—2

Manicure najnowszy wykonywam w domu i poza domem. Zawadzka 49, m. 9. 666-2

Młoda inteligentna panienka poszukuje posady ekspedjentki. Włada dobrze polskim i niemieckim jęz. Oferty sub „Ch. W." do admin. „Głosu"

Motor elektryczny 30 H. P. do sprzedania. Wiadomość u S. Frenkla, Zawadzka 21. 803—1

Maturzysta poszukuje lekcji oraz partnerek do tenisa i wycieczek. Łaskawe oferty sub „Caca" do admin. „Głosu" 795—3

Pianino nowe koncertowe Fibigera do sprzedania. — Ruda, Kancelarja kościelna. 766—2

Nauczycielka z wykształceniem gimnazjalnem, świadectwem Kursów Pedagogicznych i 5-cio letnią praktyką szkoły powszechnej, znająca też gruntownie niemiecki i rosyjski, poszukuje posady w szkole średniej do klas niższych, lub dei placem. Oferty pod „D. K. 15" w admin. „Głosu" 110—4

Ostrzeżenie. Farby „Palatyn" firmy H. Białogórski, zarejestrowane były w urzędzie rosyjskim za № 4713, jednocześnie w urzędzie polskim opatentowany za № (aktów) B. 8. Niniejszym ostrzegamy, iż za podrabianie farb „Palatyn" winnych pociągać będę do odpowiedzialności sądowej. H. Białogórski. 774—3

Potrzebne zdolne manicurzystki, Moniuszki (Pasaż Majera) 2, fryzjer. 791—3

Pensjonat w Helenówku, villa Buchholca, Zgierskim tramwajem. Przystanek przy remizie. Wiadomość na miejscu, lub w cukierni p. Białkina. Cegielniana 31 od 6—8. 726—2

Poszukuję przyzwoicie umeblowanego pokoju lub dwuch z niekrępującem wejściem, w śródmieściu. Oferty należy adresować do 1-go bataljonu czołgów, Łąkowa, fabryka Benicha, kapitan Romiszowski. 756—2

Pokój umeblowany do wynajęcia, Pańska 27, I p. front m. 4. 683—3

Pokój frontowy ładnie umeblowany na I-em piętrze do wynajęcia. Dzielna 38, mieszk. 22. 659—3

Pokój frontowy umeblowany zaraz do wynajęcia. Pańska № 39, m. 10. 790—3

Pokój umeblowany z elektrycznością zaraz do wynajęcia. Sienkiewicza 37, lewa oficyna, II piętro. 792—3

Pokój z elektrycznem oświetleniem, oddzielnem frontowem wejściem do wynajęcia. Pańska 54, m. 14. 707—3

Pokój z meblami lub bez do wynajęcia. Zielona 55, m. 19. 787—2

Poszukuję umeblowanego 1 lub 2 pokoi z kuchnią, w mieście lub po za miastem do końca sierpnia. Oferty „Lokator" do admin. „Głosu" 794—2

Potrzebny jest kowal. Wiadomość u Teichman i Mauch, Piotrkowska № 240. 770—3

Pies szpic, szary zginął wczoraj około 6-ej w. na rogu ul. Piotrkowskiej i Benedykta. Wabi się „Eros". Łaskawy znalazca zechce takowego odprowadzić za wynagrodzeniem do Teatru „Casino" 816—2

Polskiego (literatura) historja i t. p.) udzielam gruntownie. Of. w „Głosie" pod „R G." 466—2

Rower prawie nowy „Ormonde" do sprzedania. Sienkiewicza 25, m. 4. 763—2

Rower w dobrym stanie do sprzedania. Pańska 39, Gotner. 789—3

Szafkę kawalerską do ubrań sprzedam. Gubernatorska 4, m. 12, do 10 rano. 802—2

Student przygotowuje do egzaminów powakacyjnych. Olgińska 12, prawa oficyna, III piętro. 780—2

Stylowa jadalnia oraz biała kuchnia zaraz do sprzedania. Benedykta № 3, i piętro, front, od 3—4 i od 7 i pół do 8 i pół wiecz. 759—3

Wzamian za język francuski udzielam polskiego lub rosyjskiego. Piotrkowska № 25, Szapiro. 772—1

W Ciechocinku, w najsuchszym i wysoko położonym miejscu, przy sosnowym lasku, rosyjska rodzina oddaje umeblowane pokoje. Willa „Zagłoba" na piaskach. 791—4

Z powodu wyjazdu sprzedam aparat fotograficzny momentalny. Plac Dąbrowskiego № 3—2 (Rynek Cegielniany). 815—1

Zaginął pies „Ponter — szpic" (biały z długą szerścią). Proszę odprowadzić za wynagrodzeniem do H. Lubawskiego, Ewangielicka 16.

Zagubione dokumenty:

Andrzejczak Ludwik zgubił kartę węglową № 6873, 782—1

Birencwajżanka Bronia zgubiła paszport niem. wydany w Łodzi. 602—3

Cukierman Zajde zgubił paszport, wyd. w Załoszyce. 757—3

Dąbkiewicz Teofila zgubiła paszport, wyd. w Koninie—Słupcy. 709—3

Gronowski Józef zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 695—3

Goldszmidt Uszer zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 743—2

Goldstein Hersz zgubił paszport niemiecki, wydany w Brzezinach. 755—3

Goldfarb Chil zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 689—3

Haltrecht Icek zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 691—3

Hencz Michał zgubił kartę węglową za № 79755. 786—1

Jertak Karol zgubił paszport niemiecki, wydany w Żelowie, pow. Łaskiego, gub. Piotrkowskiej. 793—1

Kozakiewicz Estera zgubiła kartę węglową. Cegielniana 8. 784—1

Kołodziejski Konstanty zgubił paszport rosyjski i niemiecki paszport żony na imię Marjanny Kołodziejskiej oraz 85 rubli i weksel na 363 ruble, wystawiony in blanko przez Władysława Kołodziejskiego. 622—8

Matusiak Leonarda zgubiła legitymację wydaną przez Komitet dla Bezrobotnych w Łodzi. 785—1

Majewski Jan zgubił paszport tymczasowy, wydany w gm Dobra, pow. brzezińskiego. 761—3

Meszberg Nusen zgubił patent przemysłowy na handel gotowemi ubiorami. 807—1

Olsztajn Sara zgubiła paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 690—3

O. Blumencwejżanka słuchaczka kursów pedagogicznych przyjmie jeszcze jedną lub dwie lekcje. Specj. — francuski, matematyka. — Kilińskiego (Widzewska) 28 m. 6. 2—4 po poł. 665—2

Pol Antonina zgubiła kartę węglową. Kunitzera 22. 758—1

Rosenthal Mieczysław zagubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi, za № 3 646. 760—3

Rosiński Ignacy zgubił paszport swój, żony—Tekli i familijny Franciszka i Haliny Rosińskich. 778—3

Rosner Adolf zgubił kartę węglową. 758—1

Rajchman Lajbuś zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 684—3

Salomończykówna Salomea zgubiła dowód osobisty, wydany przez Uniwersytet Warszawski. 809—3

Szulc Józef zgubił kartę węglową, wyd. za № 58350. 773—1

Sierpiński Icek zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 768—3

Streibel Rozalji skradziono kartę węglową. 807—1

Tempel Dawid zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi.

Weinberg Berko zgubił kartę węglową nr. 1821. 769—1

Zajbert Bernard zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 740—3

Zand Jerzy zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 620—3

Zyskind Chil zgubił paszport niemiecki, wydany w Łodzi. 350—3

Zgubiono paszport, wydany w Łodzi, na imię Józefa Rawickiego. 8005—3

Zgubiono paszport niemiecki wydany w Grodnie na imię Asriela Lurje, zamieszkałego w Białymstoku. 954—3

Redaktor i wydawca Marceli Sachs.